

Na meczu ZAKSA – Resovia był Paweł Szabelski, który jest trenerem pierwszoligowego Cuprum Lubin. Po meczu powiedział, która drużyna jego zdaniem gra obecnie najlepiej w PlusLidze. - Nie można nawet tych dwóch lig porównywać. To są naprawdę dwie, jakby różne dyscypliny sportu – stwierdził, gdy miał porównać PlusLigę z I ligą. W dalszej części rozmowy stwierdził, że Cuprum gra w tym sezonie o awans i jest do niego organizacyjnie przygotowany.



Czy często Pan bywał w tym sezonie na meczach PlusLigi?

Paweł Szabelski: - Tak szczerze mówiąc, to pierwszy raz jestem na meczu PlusLigi. Niestety, ale terminarz jest tak ułożony, że I liga pokrywa się z terminarzem PlusLigi. Tak, że nie mam możliwości oglądania meczów PlusLigi na żywo, a szkoda, bo bardzo dużo można wyciągnąć z takich spotkań. Szczególnie mam tu na myśli nowinki taktyczne, rzeczy, których nie widać w I lidze, a tutaj rzucają się w oczy.

Jakby Pan miał porównać czołowe drużyny PlusLigi z czołowymi zespołami I ligi, to jakie

różnice przede wszystkim rzucają się w oczy?

- Myślę, że wszystkie aspekty sportowe. Nie można nawet tych dwóch lig porównywać. To są naprawdę dwie, jakby różne dyscypliny sportu. My pod względem fizycznym, taktycznym i motorycznym wyglądamy trochę inaczej niż te zespoły z PlusLigi, a w szczególności te z jej czołówki. Nie chciałbym tego porównywać. My mamy tak jakby swoją ligę i dążymy do tego, żeby ją wygrać, a chcemy czerpać, jak najwięcej z gry drużyn plusligowych.

Czy po dzisiejszym meczu ma Pan swojego faworyta do wygrania PlusLigi, czy trudno wyciągać wnioski po jednym spotkaniu?

- Na chwilę obecną, podkreślam, że naprawdę na ten moment, faworytem jest Jastrzębski Węgiel. W tym momencie prezentuje się genialnie. Gdyby w tym momencie można było rozdawać medale, to Jastrzębski Węgiel byłby zdecydowanym faworytem. Powtórzę się po raz kolejny, że na ten moment. Na pewno przyjdzie taki czas, że i Resowia będzie mocniejsza, i Kedzierzyn będzie mocniejszy. Dopiero play-offy zweryfikują każdą z tych drużyn. W dalszej ich fazie spotkają się cztery najmocniejsze drużyny i tam możemy zobaczyć zmienione oblicze każdego z tych zespołów.

A patrząc na Pana drużynę, kogo uważa Pan za najgroźniejszego rywala w I lidze? Kto w play-offach może wam najbardziej zagrozić?

- Myślę, że jeśli chodzi o charakterologię, to I liga jest bardzo podobna. Ta pierwsza czwórka jest bardzo wyrównana i tam każdy z każdym może wygrać. Pierwszy play-off zagramy z dużo słabszym zespołem, a w drugim play-offie zagrają bardzo wyrównane zespoły. Tam detale będą decydować o zwycięstwach. My będziemy walczyć oto, żeby w pierwszej rundzie u siebie na parkiecie zdominować rywala, a w drugiej rundzie na kogo byśmy nie trafili, to czujemy się na tyle mocni, że będziemy dążyć do tego, żeby wygrać każdy kolejny pojedynek.

Czy z tych drużyn z tej drugiej czwórki, które mogą wam się trafić, jest ktoś wyjątkowo niewygodny, kogo chciałby Pan uniknąć? Albo inaczej mówiąc, która z tych drużyn może być „czarnym koniem” play-offów?

- Najbardziej wyrównaną parę stworzą zespoły z IV i V miejsca. Jeżeli Ślepsk wygra ostatnią kolejkę, to zakończy rozgrywki na IV miejscu, a na V znajdą się Siedlce. Moim zdaniem Siedlce są „czarnym koniem” od samego początku tych rozgrywek i one mogą rozdawać karty i w pierwszym i drugim play-offie. I na nich nie chciałbym trafić, bo w lidze nie ugraliśmy z nimi nawet seta. Ten zespół nam wyjątkowo nie leży, ale ta liga tak się ułożyła, że na ten zespół na 100% nie trafimy, no chyba, że w finale.

Jak wyglądają plany plusligowe w Lubinie? Czy wy już w tym sezonie jesteście organizacyjnie gotowi do awansu, czy to jest perspektywa dłuższego czasu?

- Wydaje mi się, że nadchodzący sezon będzie przełomowy w Lubinie i następna dyscyplina zagości w tym regionie na najwyższym poziomie. Siatkówka dołączy do piłki nożnej, piłki ręcznej kobiet i mężczyzn, koszykówki kobiet w Polkowicach. W tym regionie mamy wiele

emocji sportowych. Siatkarsko klub jest przygotowany do tego, żeby występować w PlusLidze. Będziemy do tego dążyć, żeby aspekt sportowy dorównał aspektowi organizacyjnemu. Nowobudowana hala na następny sezon już będzie gotowa.

Czyli w tym sezonie gracie o awans?

- Zgadza się. Walczymy oto, żeby wygrać I ligę, a co za tym idzie, żeby w następnym sezonie zagrać na parkiecie w Kędzierzynie-Koźlu. Walczymy o PlusLigę.

Czy liczy Pan na to, że w Lubinie będzie frekwencja zbliżona do tej tutaj, czy trochę trzeba będzie pracować, żeby siatkówka zyskała w Lubinie popularność?

- Kibic ma tam bardzo duży wybór dyscyplin sportowych. Czym możemy przyciągnąć kibiców? Zaangażowaniem, dobrą grą, ambicją, wolą walki, czyli wszystkim co najlepsze. W sporcie liczą się emocje i dobre wyniki. Jeżeli to zapewnimy, to zapełnimy na pewno naszą halę. Wydaje mi się, że mimo dostępu do wielu dyscyplin sportu, to chętnych do oglądania siatkówki jest w naszym regionie tylu, że będziemy robić wszystko, żeby za każdym razem nasza hala była pełna.

@MojeWielkieMecz

Wywiad ten opublikowałem na przegladligowy.com

{jcomments on}